

Mundurkowa gala

Szkoła Podstawowa w Potaśni

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Potaśni od 10 września do szkoły przychodzą w jeansowych bezrękawnikach z logo szkoły. Kamizelka dziewczynki na pierwszy rzut oka właściwie nie różni się od stroju chłopców, z boku jednak wszyte ma małe gumki, które czynią kamizelkę bardziej dopasowaną. Koszt mundurka to 40zł. Wyboru dokonywała Rada Rodziców wraz z panią dyrektorką. Takie mundurki zostały wybrane przede wszystkim ze względu na praktyczność oraz estetykę. „Wcześniej ze strojem nie było żadnego problemu, dzieci do szkoły chodzą ubrane skromnie i schludnie i czysto. Teraz w mundurkach chodzą też bardzo chętnie, tym samym, oczywiście, nikt się nie zapomina” – mówi p. Barbara Machuła – nauczycielka matematyki i przyrody. Konsekwencją nienoszenia mundurka może być obniżenie oceny z zachowania, na

Klasa II



razie jednak na to się nie zanosi. Według pani B. Machuły mundurki spełniają swoje zadanie i są dobrym pomysłem: „Uczniowie wyglądają skromnie, a logo przypomina,

Gimnazjum w Mikstacie

Mundurki ucznia gimnazjum w Mikstacie to prosta, bawełniana, granatowa kamizelka z logo szkoły. Strój dziewcząt nie różni się niczym od stroju chłopca, jest uniwersalny i dość luźny, pod kamizelkę uczniowie mogą założyć dowolny strój. Ten wzór, głównie ze względu na praktyczność, łatwość w utrzymaniu oraz cenę, wybrała Rada Rodziców. Koszt zakupu mundurka to wydatek – 30,20zł, 20% rodziców otrzymało dofinansowanie. Uczniowie stroje otrzymali w czerwcu, tak więc już 1 września mogli je założyć. Jak na razie nie ma problemów z noszeniem, ale jego nie-



Kinga i Jakub z kl. V w mundurkach

noszenie, tak jak we wszystkich szkołach, może mieć wpływ na ocenę z zachowania, zwłaszcza u uczniów mających aspirację do oceny wzorowej lub bardzo dobrej. „Na ocenę wzorową uczniów, to jednak było rzadkością.” Przed wprowadzeniem mун-

Mundurkowa gala

rus, to jednak było rzadkością.” Przed wprowadzeniem mун-



Klasa 1c

durków wśród rodziców została przeprowadzona anonimowa ankieta, wykazała ona, że zdecydowana większość jest za wprowadzeniem jednolitego stroju. „Jeżeli rodzice tego oczekiwali, rolą moją było tylko wdrożyć to w życie” – mówi p. dyrektor.

durków wśród rodziców została przeprowadzona anonimowa ankieta, wykazała ona, że zdecydowana większość jest za wprowadzeniem jednolitego stroju. „Jeżeli rodzice tego oczekiwali, rolą moją było tylko wdrożyć to w życie” – mówi p. dyrektor.

A. Skolarska



Ilona i Oskar w szkolnych mundurkach

wśród wielu różnych kryteriów, musi spełnić także i ten mówiący o tym, że nie więcej niż trzy razy w semestrze ma prawo nie mieć mundurka, na ocenę bardzo dobrą ten limit wynosi pięć. Brak mundurka nauczyciele muszą odnotować w dzienniku, jak do tej pory nie ma jednak żadnych takich wpisów.” – mówi p. dyrektor Danuta Kamińska. – „Wcześniej strój raczej też nie był problemem, czasami może zdarzały się przypadki nie do końca idealnego ubio-

Nowy plac zabaw w Biskupicach



Pracy było dużo...

Rozpoczął się nowy rok szkolny i dzieci powróciły do klas. Rada rodziców przy Szkole Podstawowej w Biskupicach zaproponowała przed sobą zadanie, aby przed tym wydarzeniem odnowić i rozbudować plac zabaw istniejący przy szkole. Zapal wśród rodziców oraz miesz-

kańców był duży, ale brakowało środków finansowych na pokrycie kosztów. Wśród społeczników, w Radzie Rodziców są



Rodzice pracowali, a dzieci już robiły babki z piasku...

Na uczniów czekała także niespodzianka. Było to spotkanie z myśliwym z Koła Łowieckiego „Daniel” p. Andrzejem Jakóbczakiem, właścicielem gospodarstwa, który pokazał nam swoje trofea myśliwskie oraz opowiedział wiele ciekawostek z życia leśnych zwierząt. Uczniowie zadawali pytania i obserwowali przyrodę przez lornetkę. Mogli nawet dotknąć prawdziwej broni myśliwskiej, co było dużą atrakcją, szczególnie dla chłopców.

Przy wesołej zabawie dochodził do nas zapach pieczonych ziemniaków, które przypominały o swoim święcie. Z wielkim apetytem dzieci zjadły pyszne „pieczonki”.

Nie zauważyliśmy nawet, jak czas wycieczki dobiegł końca. Będziemy długo wspominać ten dzień. Już teraz wszyscy pragniemy przyjechać tu za rok.

Serdecznie dziękujemy Państwu Annie i Andrzejowi Jakóbczacom oraz wszystkim Rodzicom za pomoc w organizacji uroczystości.

Danuta Bator
Alicja Karczewska

Z ziemniakiem za pan brat

Święto Pieczonego Ziemniaka w Szkole Podstawowej w Mąkoszycach

Polska to kraj ziemniaczany. Zbiory ziemniaków w naszym kraju należą do największych na świecie. Choćby dlatego ziemniakom należy się święto.

Jak co roku jesienią uczniowie naszej szkoły z zapalem przystąpili do organizowania „Święta Pieczonego Ziemniaka”. Klasa IIIa i IIIb tegoroczną imprezę postanowiły zorganizować 20 września.

Wybraliśmy się do położonego wśród lasów i malowniczych stawów gospodarstwa agroturystycznego „Parcela”, którego właścicielami są

p. Anna i Andrzej Jakóbczaki. Jest to świetne miejsce na spotkanie integrujące, służące poznawaniu tradycji ludowej związanej z jesiennymi wykopkami ziemniaków.



Pomimo chłódów, które dawały się we znaki w ostatnich dniach, czwartkowy poranek przywitał nas słonecznie i ciepło. Zabawa zaczęła się przy pięknej pogodzie. Zgromadzone przy ognisku dzieci obejrzały krótki program arty-

styczny na temat: Jak to się stało, że ziemniak jest najważniejszą rośliną jadalną świata? Następnie upiekliśmy kielbaski i, jak każda tradycja, wrzuciliśmy do ogniska ziemniaki. Wreszcie nadszedł czas na zabawę. Duży, porośnięty trawą plac z huśtawkami, jeżdżalnią, pięknymi altankami, hamakiem i boiskiem do siatkówki stał się prawdziwym rajem dla dziecięcych harców. Święto urozmaiciły konkursy z ziemniakami w roli głównej. Dzieci „sadzili” ziemniaki, rzucały ziemniakami do celu i odpowiadały na pytania w ziemniaczanym quizie. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali słodkie nagrody.

przedstawicielki Firmy Provident Polska. Firma ta promuje wolontariat pracowniczy i dwa razy w roku organizuje program, w którym wybiera najlepsze projekty skierowane do społeczności lokalnej. Dwie panie z Biskupic Zabarycznych napisały projekt, który został wybrany i w ten sposób pozyskały sponsora swojego projektu. Jako współpracownice Provident Polska zorganizowały przeprowadzenie tego projektu, biorąc czynny udział w pracach wykonawczych. Projekt obejmował odnowienie starego placu zabaw oraz zakupienie nowej ślizgawki i zieleni. Przedstawicielki przeliczały każdą złotówkę i zaangażowały do pomocy mieszkańców wsi oraz pozyskały w darowiźnie materiał na drewniane elementy placu zabaw. Udało się zrobić całkiem nowy plac przeznaczony dla maluchów, postawić ławki i stół dla mam pilnujących swoich pociech, posadzić krzewy ozdobne. Stary plac zabaw został odnowiony. Dzięki pomocy wszystkich mieszkańców udało się wykonać więcej niż obejmował projekt. Przejeżdżając obok tego placu, można zobaczyć bawiące się tam dzieci. Ich radość mówi, że pieniądze i wysiłek zostały dobrze ulokowane.